

UZASADNIENIE

Powodowie : R. S. i B. S. pozwie skierowanym przeciwko Raiffeisen Bank (...) Oddział w Polsce z siedzibą w W. - po ostatecznym sprecyzowaniu swego żądania (karta 297 i nast.) domagali się zasądzenia kwoty 71 972,53zł oraz kwoty 25 000,78 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 15 stycznia 2020 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu nienależnych świadczeń spełnionych przez powodów na rzecz pozwanego i jego poprzednika prawnego w okresie od dnia 27 kwietnia 2010 roku do dnia 27 listopada 2019 roku w związku z nieważnością umowy o kredyt hipoteczny sporządzonej w dniu 8 października 2008 roku oraz domagali się ustalenia nieważności umowy kredytu hipotecznego.

Jako żądanie ewentualne powodowie domagali się zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwoty 46 442,67 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 stycznia 2020 roku do dnia zapłaty – tytułem zwrotu nienależnych świadczeń w postaci różnicy pomiędzy wysokością rat kapitałowo – odsetkowych spełnionych przez stronę powodową na rzecz pozwanego w okresie od dnia 27 kwietnia 2010 roku do dnia 27 listopada 2019 roku a wysokością rat po wyeliminowaniu postanowień dotyczących indeksacji.

W przypadku uznania przesąd że świadczenia spełnione przez powodów w walucie indeksacji nie mogą być uznane za spłatę kredytu powodowie domagali się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 6 242,51 zł – tytułem nienależnych świadczeń w postaci różnicy pomiędzy wysokością rat kapitałowo – odsetkowych spełnionych przez stronę powodową a wysokością rat należnych po wyeliminowaniu z umowy kredytu postanowień dotyczących indeksacji., zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów kwoty 25 009,78 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 15 stycznia 2020 roku do dnia zapłaty tytułem nienależnych świadczeń spełnionych przez powodów w walucie indeksacji od dnia 27 czerwca 2014 roku do 27 listopada 2019 roku.

W uzasadnieniu pozwu podali, iż 8 października 2008 roku podpisali z poprzednikiem prawnym powoda – (...) siedzibą w W. umowę nr (...) o kredyt hipoteczny indeksowany kursem franka szwajcarskiego.

Zdaniem powodów, umowa ta jest w całości nieważna, względnie niewiążąca w zakresie tzw. klauzul indeksacyjnych przewidujących przeliczanie zobowiązania kredytobiorców do CHF. Środki z kredytu były przeznaczone na finansowanie zakupu lokalu mieszkalnego na rynku wtórnym.

Kredyt miał być indeksowany do waluty obcej CHF. Spłata kredytu miała następować w PLN po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej banku, w 360 równych miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych.

Powodowie pismem z dnia 7 stycznia 2020 roku wezwali pozwany bank do dobrowolnego zaspokojenia roszczeń objętych niniejszym pozwem, wyznaczając 7-dniowy termin na zapłatę. Pozwany odmówił zaspokojenia roszczeń powodów.

W dalszej części uzasadnienia pozwu powód podniósł, iż umowa kredytu zawarta pomiędzy stronami rażąco narusza prawo – zarówno na tle regulacji krajowych, jak i unijnych, jest też sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Kredyt indeksowany jest wypłacany w PLN i brak w nim realnego obrotu walutą. Mimo to, Bank ustalając wysokość zobowiązania kredytobiorców, bezzasadnie do tej waluty się odwołuje, kosztem przeliczeń kursowych obciążając swoich kontrahentów. Powyższe świadczy o wadliwości tej umowy i nieuczciwym ukształtowaniu sytuacji prawnej kredytobiorców wobec sytuacji Banku. Zdaniem powodów konstrukcja umowy kredytu hipotecznego zastosowana przez pozwanego stanowi nieuprawnione obejście zasady walutowości i nominalizmu (art. 358 (1) kc i art. 385(1) § 1 kc).

Ponadto, powodowie podnieśli, iż pozwany naruszył art. 69 ust. 1 i 2 ustawy Prawo bankowe w związku z art. 353¹ kc poprzez brak właściwego określenia elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu, a szczególnie kwoty kredytu; naliczania odsetek od nie udostępnionego kapitału, ale od zmiennego salda zadłużenia wyrażonego w CHF; pobieranie dodatkowego wynagrodzenia, nieprzewidzianego prawem.

W dalszej kolejności powód wskazał, iż klauzule indeksacyjne stosowane przez pozwanego miały charakter abuzywny, gdyż przyznawały wyłącznie bankowi prawo do jednostronnego kształtowania kursu waluty obcej, a w efekcie jednostronnego ustalania wysokości zobowiązania kredytobiorców.

Kolejnym zarzutem powoda było to, że umowa łącząca strony nie realizowała wymogów Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich oraz wytycznych Trybunału Sprawiedliwości UE dotyczących interpretacji tej dyrektywy.

Dalej powód podniósł, iż umowa kredytu sprzeczna jest z zasadami współżycia społecznego (art. 353¹ kc w zw. z art. 5 kc) – z uwagi na rażącą nierównowagę kontraktową i obciążenie kredytobiorców nieograniczonym ryzykiem wzrostu kursu waluty.

Wg powoda, skutkiem stosowania przez pozwanego niedozwolonych klauzul indeksacyjnych jest nieważność umowy kredytu w całości, względnie – co nie jest w ocenie powodów słuszne – brak związania kredytobiorców klauzulami abuzywnymi przy zachowaniu w mocy pozostałych postanowień umownych.

Okoliczność ta wymuszają uznanie umowy za nieważną w całości ex tunc, a w konsekwencji zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów zwrotu wszelkich kwot uiszczonych na poczet nieważnej umowy.

Ewentualnie, na wypadek niepodzielenia przez Sąd stanowiska o nieważności umowy w całości powodowie z ostrożności wnieśli o uznanie umowy za niewiązącą w zakresie abuzywnych klauzul indeksacyjnych, przy jednoczesnym utrzymaniu w mocy pozostałej części zawartych w niej zapisów.

Jako podstawę roszczenia o zwrot nadpłaconej części kredytu – tak jak w przypadku nieważności umowy – powodowie wskazali art. 410 par. 1 i 2 kc w zw. z art. 405 kc – dotyczący nienależnego świadczenia.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz od powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia roszczeń powodów.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany zaprzeczył, aby:

- był obowiązany do zapłaty na rzecz powodów kwoty dochodzonej pozwem według jakiegokolwiek podstawy prawnej;
- powodowie udowodnili roszczenie dochodzone pozwem, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości;
- zachodziły przesłanki do uznania umowy kredytu za nieważną, bądź bezskuteczną względem powodów ani w całości ani też w części;
- postanowienia kwestionowane przez powodów były sprzeczne z dobrymi obyczajami, czy też by naruszały interes powodów jako konsumenta;
- pozwany w sposób dowolny ustalał kwoty należne tytułem spłaty kredytu oraz kurs waluty CHF.
- kurs stosowany w pozwanym banku nie był kursem rynkowym.

Odnosnie roszczenia ewentualnego pozwany podniósł, iż wysokość tego roszczenia powodów również pozostaje całkowicie nieudowodniona. Pozwany podniósł, że indeksowanie (waloryzacja) kredytu do waluty obcej nie jest sprzeczne z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego i nie prowadzi do obejścia tego przepisu. Jak wynika z oświadczeń złożonych przez powodów przed zawarciem umowy kredytu, bank przedstawił powodom ofertę kredytu w PLN oraz ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej.

Bank poinformował powodów o ryzykach związanych z kredytem indeksowanym.

W szczególności bank poinformował powodów o tym, że zmiany kursów waluty obcej mogą spowodować wzrost comiesięcznych rat kredytu oraz wzrost całego zadłużenia.

Za bezpodstawne pozwany uznał również zarzuty powodów w zakresie abuzywności postanowień umowy kredytu dotyczących przeliczeń kursowych na podstawie tabeli kursowej banku, ponieważ kursy mające zastosowanie do umowy kredytu powodów były ustalane wyłącznie na podstawie obiektywnych i niezależnych od banku kryteriów rynkowych.

Gdyby nawet uznać, że postanowienia umowne dotyczące indeksacji są częściowo bezskuteczne, ponieważ umowa kredytu nie zawierała dokładnego opisu sposobu ustalania kursów, nie oznacza to skutków opisanych w pozwie. Brak szczegółowego określenia sposobu ustalania tabeli kursowej nie powoduje, że cała umowa kredytu upada lub, że ulega przekształceniu w kredyt złotowy z zachowaniem korzystnego dla kredytobiorcy oprocentowania. To ostatnie rozwiązanie stanowiłoby całkowitą zmianę charakteru prawnego umowy oraz byłoby sprzeczne z wolą stron.

Zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c., umowa kredytu w takim przypadku obowiązuje w pozostałym zakresie, co oznacza, że umowa pozostaje indeksowana do CHF, a kursy z tabeli banku zostają zastąpione przez obiektywne kryteria.

Zdaniem pozwanego, uznanie niektórych klauzul dotyczących indeksowania kredytu do waluty obcej za bezskuteczne w całości lub w części nie powoduje automatycznego uwzględnienia roszczeń kredytobiorcy, w szczególności nie powoduje to uznania kredytu za nieindeksowany kredyt w PLN oprocentowany według stopy LIBOR, a już na pewno nie powoduje to upadku całej umowy kredytu.

Zgodnie ze stanowiskiem pozwanego zaprezentowanym w uzasadnieniu odpowiedzi na pozew kursy CHF stosowane przez pozwany bank były rynkowe, a nawet kurs tej waluty był bardziej korzystny niż w bankach konkurencyjnych i w pełni korelował z kursem NBP. Ponadto, przy kształtowaniu kursów CHF w pozwanym banku stosowany był automatyzm przeliczeń i w związku z tym brak było dowolności w tym zakresie.

Sporządzane przez pozwanego tabele kursowe walut obcych stanowią jedną z wielu czynności bankowych dokonywanych przez bank, niezależnie od udzielenia kredytów. Tabele te nie są sporządzane przez Bank wyłącznie na potrzeby waloryzacji świadczeń kredytobiorców. Są one sporządzane niezależnie od terminów spłat rat kapitałowo-odsetkowych przez kredytobiorcę i odzwierciedlają politykę walutową Banku.

Zdaniem pozwanego, dyrektywy ustalania kursu walut wskazane w Regulaminie udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych są sformułowane na tyle precyzyjnie, na ile pozwala na to regulowana materia.

Stosowanie przez Bank dyrektyw wyznaczania kursu walutowego i spreadu, wynikających z tych postanowień, prowadzą do tego, że kursy walutowe publikowane przez Bank w tabeli kursowej oraz wyznaczane przez Bank spready nie są dowolne, lecz są kursami rynkowymi i pozostają w korelacji z kursem z NBP.

Pozwany wskazała też, iż postępowania, takie jak niniejsze, mają wyłącznie na celu uniknięcie wziętego na siebie przez kredytobiorców w sposób świadomy ryzyka zmiany kursu CHF.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 września 2008 roku powodowie : R. S. i B. S. (pozostający w związku małżeńskim) złożyli w (...) wniosek kredytowy na kwotę 261 000 złotych , jako okres kredytowania wskazali 360 miesięcy, jako cel – wskazano zakup lokalu mieszkalnego na rynku wtórnym.

Dowód : wniosek kredytowy karta 131-133;

W tymże dniu powodowie podpisali oświadczenie, którego wzór przedłożył pracownik banku, że zostali zapoznani z kwestią ryzyka kursowego oraz rezygnują z możliwości zaciągnięcia kredytu z PLN oraz że znane im są postanowienia Regulaminu hipotecznego udzielanego przez (...) w odniesieniu do kredytów indeksowanych do waluty obcej, są świadomi że ponoszą ryzyko kursowe i ryzyko to ma wpływ na wysokość zobowiązania względem Banku , oraz że kredyt wypłacany jest w PLN na zasadach określonych w Regulaminie , saldo zadłużenia określane jest w walucie obcej i podlegają spłacie w złotych

Dowód : oświadczenie powodów karta 135

W dniu 19 września 2008 roku Bank wydał pozytywną decyzję kredytową

dowód : decyzja kredytową karta 137

W dniu 8 października 2008 roku powodowie, działając jako konsumenci zawarli z pozwanym umowę o kredyt hipoteczny nr (...) na kwotę 261 000,00 złotych, indeksowanym do waluty obcej. Środki z kredytu były przeznaczone na zakup lokalu na rynku wtórnym.

Okres kredytowania wynosił 360 miesięcy. Kredyt miał być wypłacony jednorazowo;

Kredyt oprocentowany był wg zmiennej stopy procentowej ustalonej jako suma stopy referencyjnej LIBOR 3M(CHF) i stałej marży banku;

Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty rat kredytu obejmujących część kapitałową i odsetkową , w miesięcznych równych ratach ;

Dowód : umowa kredytowa karta 139-141

Załącznikiem do umowy był Regulamin Kredytu Hipotecznego Udzielanego przez (...), gdzie wskazano , że za kredyt indeksowany do waluty obcej to kredyt oprocentowany wg stopy procentowej , opartej na stopie referencyjnej (LIBOR 3M), dotyczącej waluty innej niż złote , którego wypłata i spłata odbywa się w złotych w oparciu o kurs waluty obcej do złotych , wg Tabeli (§2 pkt2).

Raty kredytu podlegające spłacie wyrażone są w walucie obcej i w dniu wymagalności raty kredytu pobierane są z rachunku bankowego kredytobiorcy wg kursu sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w Banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu (§9ust 2 pkt 1).

Z kolei w § 4 ust 1 regulaminu wskazano, że kredyt udzielany jest w złotych z zaznaczeniem, że jest indeksowany do waluty obcej.

Dowód : regulamin karta 142-146;

Powodowie w dniu 8 października 2008 roku podpisali oświadczenie o ryzyku – o treści identycznej jak przy wniosku kredytowym .

Dowód : Oświadczenie karta 148

Powodowie na rzecz pozwanego uiścili w okresie od 27 kwietnia 2010 roku do 27 listopada 2019 kwotę 71 972,53 zł oraz 25 009,78 CHF.

Dowód : zaświadczenie o dokonanych wpłatach karta 65-69;

11 czerwca 2014 roku strony zawarły aneks do umowy kredytowej, mocą którego spłata kredytu miała następować w walucie obcej , tj CHF.

dowód ; aneks do umowy karta 50-53;

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów związanych z zawarciem umowy kredytu hipotecznego znajdujących się w aktach sprawy, składanych przez strony postępowania. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu, nie było podstaw, by poddawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na wyjaśnieniach powodów przesłuchanych w charakterze strony. Nie uszło uwadze Sądu to, że przesłuchanie stron jest de facto dowodem wyłącznie posiłkowym, tym niemniej w niektórych wypadkach może się on okazać dowodem wręcz kluczowym dla odtworzenia istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia okoliczności. W niniejszej sprawie powodowie zrelacjonowali przebieg zdarzeń związanych z zawarciem umowy kredytu. Sąd uznał ich zeznania (k. 331-341) za wiarygodne w całości. Z przesłuchania wynika jednoznacznie, iż powodowie nie negocjowali zapisów umowy oraz, że pozostawali w przekonaniu, że produkt, który im oferuje doradca, jest produktem bezpiecznym. Ani pośrednik, ani przedstawiciele pozwanego Banku nie zapoznali powodów z regulaminem udzielania kredytów. Powodowie wskazali, że doradca zapewniał ich o stabilności tej waluty oraz że kredyt takowy jest najkorzystniejszy dla nich jako kredytobiorców - co również Sąd uznał za wiarygodne.

Dowód z zeznań świadka A. S. (karta 280-287) sąd ocenił jako nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej, bowiem świadek opisał jedynie procedurę obowiązującą w pozwanym Banku uruchamiana w związku ze złożonym wnioskiem kredytowym przez klienta Banku. Świadek nie był osobą, która bezpośrednio miała styczność z powodami, zatem nie mógł opisać przebiegu udzielania kredytu powodom.

Uznając , że w sprawie wyczerpano dowodowe środki niezbędne do rozstrzygnięcia, sąd – stosując art. 271¹ kpc w zw z art. 304 zdanie 3 – cie kpc – dopuścił dowód z przesłuchania stron na piśmie. Sąd w tym zakresie nie podziela stanowiska pełnomocnika pozwanego, aby stosowania regulacji przesłuchania na piśmie przewidziane było jedynie do zeznań świadków. Poprzez odesłanie art. 304 kpc zdanie 3 – cie taka formuła jest również dopuszczalna w stosunku do stron.

Sąd pominął materiał dowodowy prezentowany przez pozwanego w zakresie obejmującym opinie ekonomiczne i prawne oraz analizę porównawczą sporządzoną przez autorów opracowań, bowiem przyjęcie tego materiału za podstawę ustaleń faktycznych stanowiłoby naruszenie art. 278 § 1 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Opinie ekonomiczno-prawne zawarte w opracowaniach stanowią wyraz wiedzy specjalistycznej ich autorów i noszą pozór opinii biegłych, jednak ze względu na powstanie tych opracowań poza niniejszym procesem nie podlegają rygorom właściwym dla opinii biegłych (wymóg bezstronności biegłego, złożenia przyrzeczenia, możliwość weryfikacji opinii poprzez opinię uzupełniającą lub ustne wyjaśnienia). Zatem, Sąd potraktował je jedynie jako wyraz poglądów wzmacniających argumentację strony postępowania.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 kpc oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 kpc.

Wszelkie okoliczności i wnioski dowodowe pozwanego odnoszące się do późniejszych zdarzeń , w czasie trwania umowy nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia zasadności twierdzeń strony powodowej. Jak już bowiem

wskazano, z punktu widzenia ustalenia niedozwolonego charakteru postanowień umownych znaczenie ma wyłącznie sposób ukształtowania praw i obowiązków konsumenta już na etapie zawierania umowy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy, a nie sposób wykonywania umowy. Bez znaczenia jest zatem to, jak pozwany kształtował kursy. Znaczenie ma wyłącznie to, że w świetle postanowień umowy i regulaminu, pozwany mógł kształtować kursy w sposób dowolny – takie stanowisko zajął też Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z 20 czerwca 2018 r., w sprawie o sygn. akt III CZP 29/17. Ocenie w świetle przesłanek z art. 385¹ kc podlega norma umowna, zrekonstruowana na podstawie zapisów umowy, przyznająca stronom określone uprawnienia lub nakładająca na nie obowiązki, nie zaś praktyka wykonywania umowy, a w szczególności sposób wykonywania przez przedsiębiorcę przyznanych mu w umowie uprawnień lub nałożonych na niego obowiązków. W konsekwencji tego, jak stwierdził Sąd Najwyższy, prezentowany niekiedy pogląd, jakoby ziszczenie się przesłanki sprzeczności postanowienia z dobrymi obyczajami badać należało na dzień zawarcia umowy, ale do oceny czy doszło do naruszenia umowy niezbędna jest ocena sposobu w jaki umowa jest wykonywana, pozbawiony jest prawnego uzasadnienia.

Z uwagi na stwierdzenie nieważności przedmiotowej umowy dowód z opinii biegłego nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd oddalił dalej idące wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów na podstawie art. 235 (2) § 1 pkt 2 kpc jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sporu. W sprawie powód przedłożył wyliczenie obrazujące jaką konkretnie kwotę uiszczył na rzecz Banku, zatem opinia biegłego jest nieprzydatna dla zasądzenia jej zwrotu na rzecz powoda.

Sąd zważył co następuje:

W pierwszej kolejności należało odnieść się do najdalej idącego zarzutu, tj. nieważności umowy z uwagi na naruszenie przepisów prawa bankowego, dotyczące przedmiotowo istotnych elementów umowy kredytu. W przedmiotowej sprawie powodowie podnosili, iż w zawartej z Bankiem umowie znajdują się postanowienia niedozwolone zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. W tym miejscu należy więc przytoczyć brzmienie powyższego przepisu, wskazując w nim przesłanki, których wykazanie niezbędne jest do uznania danego postanowienia za niedozwolone. Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Z kolei stosownie do art. 385¹ § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Możliwość uznania postanowienia za niedozwolone zależna jest zatem od łącznego spełnienia następujących przesłanek: postanowienie jest stosowane przez przedsiębiorcę wobec konsumentów, postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione, postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, postanowienie narusza w sposób rażący interesy konsumenta, postanowienie nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Przepisy art. 385¹–385³ KC. zostały wprowadzone do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny i dostosowały one prawo polskie do wymagań wynikających z dyrektywy 93/13. Są one elementem szerszego systemu ochrony konsumenta przed wykorzystywaniem przez przedsiębiorców silniejszej pozycji kontraktowej, związanej z możliwością jednostronnego kształtowania treści wiążących strony postanowień, wprowadzając instrument wzmoczonej – względem zasad ogólnych (art. 58 § 2, art. 353¹, 388 KC.) – kontroli treści postanowień narzuconych przez przedsiębiorcę, pod kątem poszanowania interesów konsumentów. (por. R. Trzaskowski Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, Warszawa 2018).

Zgodnie z dyspozycją art. 385¹ § 1 k.c., postanowienie może być uznane za niedozwolone, jeśli jedną ze stron stosunku prawnego jest konsument. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że analizowane postanowienia dotyczą umowy

zawartej z konsumentem. Stronami czynności prawnej są Bank, który w zakresie swojej działalności gospodarczej udziela kredytu, oraz konsumenci.

Kolejnym warunkiem uznania danego postanowienia za niedozwolone jest stwierdzenie, że nie zostało ono uzgodnione indywidualnie przez strony. Ustawodawca w art. 385¹ § 3 k.c. doprecyzował, że niezgodnione indywidualnie są te postanowienia, na które konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotowe umowy stanowią przykład tzw. umów adhezyjnych, czyli takich, w których warunki umowne określane są jednostronnie przez przedsiębiorcę. Konsumentowi pozostaje jedynie podjęcie decyzji, czy do umowy przystąpić. Przy zawieraniu umów z konsumentami Bank posługuje się opracowanym przez siebie wzorcem umownym, dlatego możliwości negocjacyjne osoby przystępującej do umowy są ograniczone lub wręcz ich nie ma.

Należy podkreślić, że kwestionowane postanowienia umów dotyczące ustalania kwot kredytów i wysokości rat kapitałowo - odsetkowych zostały wprost przejęte z wzorców umów zaproponowanych konsumentce przez kontrahenta, więc Powodowie nie mieli żadnego wpływu na treść przedmiotowych postanowień. Nie zmieniają tego okoliczności związane z potencjalną możliwością czy wolą dokonania takich uzgodnień, gdyż w świetle cytowanego wyżej art. 385¹ § 3 zd. 2 k.c. takie postanowienia uważa się za niezgodnione indywidualnie. W ocenie sądu postanowienia umowne, w których określono sposób przeliczenia kursu waluty z CHF na PLN i odwrotnie, nie były indywidualnie negocjowane. Kwestionowane postanowienia zostały przejęte wprost z wzorca umowy. Oczywiście, za postanowienia indywidualnie uzgadniane nie mogą być uznane jedynie te, które zostały zmienione na wniosek konsumenta. Tym niemniej istotna jest ocena, czy w okolicznościach konkretnej sprawy do takich negocjacji doszło. Powódka kategorycznie wskazała, że indywidualnym uzgodnieniom podlegały jedynie takie kwestie jak ustalenie kwoty kredytu, okresu obowiązywania umowy oraz wybór sposobu płatności rat — czy mają one być malejące, czy równe. W realiach niniejszej sprawy nie przedstawiono żadnego dowodu, aby kwestionowane postanowienia były indywidualnie negocjowane. Podkreślić przy tym należy, że przy ocenie danego postanowienia umownego za „indywidualnie negocjowane” liczy się realna możliwość zmiany danego, konkretnego postanowienia (co nie oznacza, że każdorazowo musi być ono zmodyfikowane), nie zaś sama możliwość złożenia wniosku w tym zakresie do banku (co do zasady bank ma bowiem obowiązek rozpatrzyć każdy wniosek złożony przez klienta). Zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje, co w praktyce oznacza konieczność udowodnienia tej przesłanki przez przedsiębiorcę.

Pozwany bank przedstawiał powodowi kredyt waloryzowany do CHF jako najlepsze rozwiązanie dla kredytobiorcy, zapewniał o stabilnej sytuacji na rynku walut. Wiarygodne są, zdaniem Sądu także twierdzenia powodów, że byli zapewniani przez pracownika pozwanego, że nawet w przypadku wzrostu kursu CHF ten rodzaj kredytu jest najkorzystniejszy dla nich. Jest bowiem logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego twierdzenie, że powodowie decydując się na wieloletni kredyt hipoteczny dążyli do wyboru takiego produktu, który jest dla nich bezpieczny i korzystny w wieloletniej perspektywie, a nie jedynie z perspektywy kursu wymiany z dnia zawarcia umowy lub też z pierwszego okresu obowiązywania umowy. Jest zatem wiarygodne, że zdecydowali się na taki kredyt, gdyż pracownicy banku zapewniali ich o zaletach kredytu waloryzowanego i przekonali, że jest to dla nich rozwiązanie najtańsze. Jest również wiarygodne, że pracownicy banku akcentowali stabilność CHF i minimalizowali zagrożenia dla kredytobiorców związane z ryzykiem kursowym. Podkreślić przy tym trzeba, że w sporze z konsumentem to pozwany bank winien zgodnie z art. 6 KC. udowodnić, że postanowienia określające główne świadczenia stron zostały przez niego sformułowane w sposób zgodny z art. 385¹ § 1 KC., gdyż to bank z takiego faktu wywodzi korzystny dla niego skutek w postaci wyłączenia możliwości badania tych postanowień pod kątem przesłanek abuzywności.

Zakres informacji o ryzyku kursowym przekazanych przez bank powodowi wynika z postanowień końcowych umowy kredytowej. Pozwany nie przedłożył żadnego materiału dowodowego, który wskazywałby na przekazanie wówczas powodowi jakichkolwiek informacji pozwalających realnie ocenić zakres ryzyka kursowego i jego wpływ na stan ich zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu. Nie przedłożył także materiału dowodowego, który podważałby zeznania powodów, że byli przez pracownika banku przekonywani, iż oferowany im kredyt waloryzowany jest dla nich wyborem najkorzystniejszym. Nie ulega wątpliwości, że sprowadziło się to do przekazania powodowi

formalnego pisemnego pouczenia o ryzyku walutowym. Natomiast zebrany materiał dowodowy nie dostarcza dowodów pozwalających na ustalenie, że na tej podstawie lub na podstawie innych jeszcze informacji uzyskanych od pracowników banku powodowie mogli racjonalnie ocenić ryzyko wiążące się z kredytem indeksowanym i zrozumieć, oszacować ekonomiczne konsekwencje związania się taką umową na 30 lat.

- Zakwestionowane w niniejszej sprawie postanowienia umowne dotyczące waloryzacji kredytu oraz rat kredytu mają następującą treść:
- § 7 ust. 4 Regulaminu : „w przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej wypłata kredytu następuje w złotych według kursu nie niższego niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu. W Przypadku wypłaty kredytu w transzach stosuje się kurs nie niższy niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązuącą w momencie wypłaty poszczególnych transz
- § 9 ust. 2 pkt 1 Regulaminu: „Raty kredytu podlegające spłacie wyrażone są w walucie obcej i w dniu wymagalności raty kredytu pobierane są z rachunku bankowego o którym mowa w ust 1 według kursu sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w Banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu”.

Na potrzeby niniejszej sprawy, należy podjąć próbę zdefiniowania, czym jest kredyt indeksowany. Termin ten nie został wyjaśniony w żadnej z ustaw, a co za tym idzie, brak jest definicji legalnej omawianego pojęcia.

Jak trafnie zauważa Rzecznik Finansowy, definicja kredytu waloryzowanego (indeksowanego) wypracowana w praktyce obrotu gospodarczego opierać się może na twierdzeniu, że jest to „(...) kredyt udzielany w walucie polskiej (PLN) przy czym na dany dzień (najczęściej dzień uruchomienia kredytu), kwota kapitału kredytu (lub jej część) przeliczana jest na walutę obcą (według bieżącego kursu wymiany waluty), która to kwota stanowi następnie podstawę ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Wysokość kolejnych rat kapitałowo-odsetkowych określana jest zatem w walucie obcej, ale ich spłata dokonywana jest w walucie polskiej, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na dany dzień (najczęściej na dzień spłaty)” Zgodnie z art. 69 ust. 2 pkt 4a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz.1988 ze zm., dalej: Prawo bankowe, u.p.b.) w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska umowa ta powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu.

Analizując powyższy przepis na potrzeby niniejszej sprawy, należy mieć na uwadze, że został on dodany w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., Nr 165 poz. 984, zwanej potocznie „ustawą antyspreadową”). Oznacza to, że art. 69 ust. 2 pkt 4a u.p.b. nie obowiązywał w momencie zawarcia umowy, której postanowienia są przedmiotem rozważań Sądu.

Należy przytoczyć tu stanowisko Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie w wyroku z dnia 2 grudnia 2016 r. sygn. akt. III C 75/16, w którym stwierdził, że „wprowadzając omawiane unormowanie nie zdecydowano się na dokonanie zmiany z mocy prawa wszelkich umów indeksowanych lub denominowanych walutą obcą, lecz pozostawiono to do uzgodnień stron. Kredyt bankowy to umowa dwustronna, tak więc pomimo wskazania w ustawie, że to bank dokonuje zmiany, niewątpliwym musi być, że może ona być dokonana tylko przez zgodne oświadczenia banku i kredytobiorcy. Istotnym również jest, że we wprowadzonych przepisach art. 69 ust. 2 pkt 4a i 75b prawa bankowego nie podano żadnych kryteriów, jakimi powinny kierować się banki przy określeniu kursu wymiany walut. (...) Prawidłowe postępowanie, w celu zadośćuczynienia obowiązкови wynikającemu z art. 4 ustawy z 29.07.2011 r. powinno więc polegać na podjęciu przez bank inicjatywy i przedstawieniu kredytobiorcy sposobu ustalenia kursu walut, a następnie dokonanie przez strony umowy jej zmiany. Brak działań banku uniemożliwia wprowadzenie do jej treści postanowień, które eliminowałyby ewentualne niedozwolone zapisy i w takiej sytuacji, w dalszym ciągu w umowie zawarte są klauzule abuzywne”.

Należy mieć na uwadze, że ww. kwestionowane klauzule są niejednoznaczne. O ich niejednoznaczności przesądza fakt, że konsument – nawet jeśli literalnie rozumie kwestionowane postanowienie – w momencie zawarcia umowy nie jest w stanie ocenić ostatecznej wysokości wynagrodzenia Banku (z uwagi na przyznane mu w umowie uprawnienie do ustalania kursu wymiany walut). Tym samym konsument nie może ocenić skutków ekonomicznych podejmowanej przez siebie decyzji.

Klauzule waloryzacyjne zawarte w przedmiotowej umowie kredytu nie mogą być traktowane jako li tylko dodatkowe postanowienia umowne, lecz stanowią essentialia negotii umowy kredytu indeksowanego. Wobec tego, jako postanowienia określające główne świadczenia stron, mogą być oceniane pod kątem ich nieuczciwego charakteru tylko wówczas, jeżeli nie zostały one wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Wyrażenie ich prostym i zrozumiałym językiem nie sprowadza się jednak do formalnego pouczenia o możliwości wzrostu kursu waluty lecz wymaga przekazania niezbędnych informacji w sposób, który umożliwi konsumentowi oszacowanie – potencjalnie istotnych – konsekwencji ekonomicznych klauzuli indeksacyjnej dla jego zobowiązań finansowych.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie ma żadnych podstaw do ustalenia, że powodowie zostali poinformowani przez bank przed zawarciem umowy o ryzyku kursowym w sposób, który mógłby uzasadniać przyjęcie, że główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 3581 § 1 KC., interpretowanego zgodnie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13.

Sąd Okręgowy ustalił, że w ocenie pozwanego banku powodowie nie mieli dostatecznej zdolności kredytowej dla kredytu złotowego (nie mogliby więc uzyskać potrzebnej kwoty kredytu), natomiast mieli ją dla kredytu waloryzowanego. Wyłącznie pozwany mógłby przedstawić materiał dowodowy i wyjaśnienia, jak doszło do tego, że bank oceniając w jednym i tym samym czasie zdolność kredytową dla obu rodzajów kredytu uzyskał wynik, zgodnie z którym powodowie mieli wymaganą zdolność kredytową dla kredytu obciążonego ryzykiem wymiany, a nie mieli jej dla kredytu zaciąganego w walucie polskiej. Bez współpracy ze strony pozwanego nie sposób ustalić, czy taki wynik był skutkiem zawyżania kosztów kredytu złotowego, czy też skutkiem pomijania przez bank w procesie oceny zdolności kredytowej wpływu ryzyka walutowego na tę zdolność. Jedno jest natomiast pewne: dane po stronie powodów (dochody i obciążenia) były stałe dla obu kalkulacji, zatem zmienna musiała wystąpić po stronie zadanych przez bank kosztów kredytowania.

Bank jako instytucja finansowa dysponuje profesjonalną wiedzą na temat funkcjonowania rynku walutowego, pozycji franka szwajcarskiego, istotnych wskaźników makro- i mikroekonomicznych wpływających na kurs złotego do innych walut. Wiedzy takiej nie mieli natomiast niewątpliwie konsumenci. Przekazanie powodom informacji, że nie mają wystarczającej zdolności kredytowej w złotych polskich, a mają ją we frankach szwajcarskich oddziaływało na konsumentów podwójnie. Po pierwsze, stwarzało wybór pozorny. Okazywało się bowiem, że zapotrzebowanie kredytowe konsumenta bank zaspokoi tylko w przypadku zaciągnięcia kredytu indeksowanego. Po drugie, utwierdzało powoda w przekonaniu, że to kredyt indeksowany jest dla niego rozwiązaniem korzystniejszym.

Wskazując powodowi, że ma niższą zdolność kredytową w słabej walucie, w której osiąga dochody, a wyższą zdolność dla kredytu waloryzowanego kursem mocnej waluty obcej, bank wywoływał u nich wadliwe przekonanie co do rozmiaru ryzyka związanego z jednym i drugim rodzajem kredytu po to, aby zachęcić konsumentów do wyboru kredytu waloryzowanego (indeksowanego). Sugerował bowiem w ten sposób, że to raty kredytu indeksowanego będą niższe. Zdolność kredytowa jest przecież oceną możliwości udźwignięcia przez kredytobiorcę obowiązku spłacania kredytu zgodnie z harmonogramem spłat rat kapitałowo-odsetkowych.

Powodowie wiedzieli, rzecz jasna, że zaciągają kredyt indeksowany do CHF, a zatem wysokość rat będzie podążać za kursem franka szwajcarskiego, to jednak jest równoznaczne zaledwie z formalnym poinformowaniem o ryzyku walutowym i w świetle kryteriów wynikających z orzecznictwa TSUE nie wystarcza do uznania, że klauzula określająca główne świadczenia stron została wyrażona jasno i jednoznacznie. Nie przekazano im ani informacji, które pozwalałyby rozeznaczyć w tym, jak duże jest ryzyko znacznego wzrostu kursu, ani symulacji, które obrazowałyby, jak ewentualny wzrost kursu wpłynie na wysokość ich zadłużenia i realne koszty kredytu.

Wywód dotyczący znaczenia treści kwestionowanych postanowień należy rozpocząć od wskazania, że przyznają one Pozwanemu nieskrępowane uprawnienie do jednostronnego wpływania na wysokość świadczeń stron ustalonych w umowie. Kursy zarówno kupna, jak i sprzedaży tej waluty, po których przeliczane są kwota kredytu i raty kapitałowo – odsetkowe, określone są każdorazowo w tabeli sporządzanej przez Bank. Oznacza to, że wyłącznie jednej stronie stosunku prawnego (Pozwanemu), zostało przyznane uprawnienie do jednostronnego i wiążącego określania wysokości wskaźnika wpływającego na wysokość świadczeń stron.

Z przyznanego uprawnienia Banku wynika również brak możliwości zweryfikowania przez kredytobiorcę kryteriów przyjętych przez Pozwanego do ustalenia wysokości samego wskaźnika waloryzacji. W postanowieniach nie zostały sprecyzowane bowiem przesłanki ustalania kursów waluty obcej. Nie wskazano, czym Pozwany kieruje się, ustalając wysokość kursu, co oznacza, że jest on przy ustalaniu wysokości świadczeń uprawniony do wybierania dowolnych kryteriów wpływających na ich wysokość. Rodzi to uzasadnione ryzyko, że wspomniane kryteria mogą być oderwane od rzeczywistości rynkowej, ustalone w arbitralny i nieprzewidywalny dla konsumentów sposób. W konsekwencji wysokość kursów ustalanych przez Bank może zostać ukształtowana na znacznie wyższym lub niższym poziomie niż średnie wartości na rynku walutowym i w konsekwencji zabezpieczać jedynie interesy Pozwanego. Kwestionowane przez Powodów postanowienia przyznają Pozwanemu uprawnienie do uzyskania dodatkowego wynagrodzenia, którego oszacowanie dla konsumentów jest niemożliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów o obiektywne i przejrzyste kryteria, co wyklucza możliwość zweryfikowania przez konsumentów prawdziwości i zasadności działań podejmowanych przez Pozwanego. Pozwany nie przedstawił materiału dowodowego, który pozbawiałby wiarygodności twierdzenia strony powodowej wskazujące, że bank nie zadośćuczynił obowiązkowi sformułowania postanowienia umownego regulującego główne świadczenie stron w sposób odpowiadający wymogom określonym w art. 3851 § 1 KC. odczytywanego w zgodzie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Bank nie przedstawił powodom informacji, symulacji, dokumentów, które pozwoliłyby konsumentom oszacować prawdopodobną skalę wzrostu kursu waluty, nie przedstawił także informacji, które wyjaśniałyby, jak wzrost kursu wpłynie na wysokość ich obciążeń oraz na całkowity koszt kredytu.

Kwestionowane postanowienia przewidywały, że wysokość zobowiązań będzie przeliczana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty. Mechanizm (konkretny sposób) ustalania kursu nie został opisany w żaden sposób, gdyż umowa w tym względzie odsyła tylko do „Tabeli kursów”. „Tabela kursów” nie została zaś w żaden sposób zdefiniowana, nie jest ona opisana nawet w (...).

W odpowiedzi na pozew pozwany szeroko starał się uzasadnić, że stosowane przez bank kursy mają charakter rynkowy i wykazać, w jaki sposób bank ustala kurs kupna lub sprzedaży, figurujący w Tabeli kursów na dany dzień. Abstrahując już od tego, czy wskazane przez pozwanego argumenty mają charakter przekonujący, to na etapie zawierania umowy konsumentowi w najmniejszym stopniu nie wyjaśniono mechanizmu powstawania takiej tabeli, uniemożliwiając mu całkowicie weryfikację rynkowości przedstawianych przez pozwanego kursów w niej zawartych.

Przy ocenie kwestionowanych postanowień nie sposób również pominąć okoliczności, że zastosowany przez Pozwanego mechanizm waloryzacji przewiduje dwukrotne przeliczenie kwoty zobowiązania przy wykorzystaniu dwóch różnych mierników. Bank potencjalnie może zastosować kurs kupna (w przypadku pierwotnego przeliczenia kwoty kredytu lub jego transzy) oraz kurs sprzedaży waluty waloryzacji (w przypadku przeliczenia poszczególnych rat kredytu). Co istotne, kurs kupna jest niższy od kursu sprzedaży, a co za tym idzie Bank dokonując dwukrotnego przeliczenia kwoty zobowiązania, najpierw w momencie jego wypłaty po niższym kursie, a następnie w momencie jego spłaty po kursie wyższym, uzyskuje nadwyżkę (tzw. spread). Takie ukształtowanie mechanizmu indeksacji (przy uwzględnieniu okoliczności, że nie generuje on w praktyce po stronie Banku konieczności dokonywania transakcji walutowych), prowadzi do uzyskania przez Pozwanego dodatkowego wynagrodzenia, wysokości którego w momencie zawierania umowy kredytu konsumenci nie są w stanie w żaden sposób oszacować.

Podsumowując należy stwierdzić, że analizowana umowa nie zawiera precyzyjnych postanowień, które określałyby na podstawie jakiej konkretnej tabeli Banku, jakiego kursu, z jakiego dnia i godziny dochodziłoby do waloryzowania waluty.

Pozwany wskazywał, że kursy ustalane w tabeli są ustalane na skutek funkcjonowania mechanizmów rynkowych. Nie kwestionując tego, że niewątpliwie obowiązujący kurs na rynku międzybankowym ma podstawowe znaczenie dla ustalenia kursu waluty dla wszystkich podmiotów funkcjonujących na rynku walutowym, to pozwany nie wskazał żadnych precyzyjnych kryteriów, na podstawie których aktualnie obowiązujące kursy na rynku bankowym miałyby się przekładać na Tabelę kursów. Treść umowy w ogóle się do tej kwestii nie odnosi, zaś nawet w odpowiedzi na pozew pozwany nie wskazuje, aby ustalane przez niego kursy pozostawały w precyzyjnej, dającej się matematycznie obliczyć relacji do jakiegokolwiek rynkowego wskaźnika (np. kursu średniego NBP). Nie wprowadzono żadnych „wideltek”, w którym kursy pozwanego miałyby pozostawać w relacji do kursu średniego NBP lub innego obiektywnego miernika.

Podkreślić przy tym trzeba, że bank musiał sobie zdawać sprawę z istotnej szansy na wzrost kursu CHF w okresie kredytowania, a wobec tego niewątpliwie przewidywał, że wzrost kursu franka szwajcarskiego spowoduje zwiększenie rzeczywistych kosztów kredytowania ponoszonych przez konsumenta, niwecząc rzekomą korzyść, jaką konsument miał odnosić z niższego oprocentowania, a nawet gwarantując bankowi taką stopę zwrotu, jakiej nie mógłby osiągnąć z kredytów złotych. Wzrost kursu franka uderzał w powodów podwójnie: powodował wzrost kwoty głównej kredytu (zadłużenia z tytułu kapitału), a przez to wzrost kapitałowej części raty, nawet o kilkadziesiąt procent, a dodatkowo istotnie podwyższał odsetki i marżę (prowinę) należną bankowi, które naliczane były nie od wyjściowego kursu kupna lecz zawsze od aktualnego na dzień spłaty raty kursu sprzedaży CHF. W efekcie konsument, który zaciągał kredyt na daną kwotę, nie tylko spłacał kapitał wyższy o kilkadziesiąt procent, ale dodatkowo płacił odsetki naliczone od takiej wyższej podstawy a nie od kwoty rzeczywiście przekazanej mu przez bank do korzystania.

W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że bank miał całkowitą swobodę w zakresie ustalania kursu waluty. Kwestie podnoszone przez pozwanego w odpowiedzi na pozew, że bank nie mógłby sobie pozwolić na ustalenie kursów walut w oderwaniu od realiów rynkowych z uwagi na konkurencję na rynku bankowym, mają znaczenie hipotetyczne. Banki prowadzą określoną politykę zarządzania finansami, na jednych produktach uzyskując mniejsze marże, a na innych zdecydowanie większe. Podkreślić z całą stanowczością należy, że to w umowie powinny zawierać się konkretne mechanizmy pozwalające konsumentowi zrozumieć transparentny i wymierny sposób ustalania kursów walut przez bank — nie jest wystarczające bazowanie na przeświadczeniu, że bank będzie uczciwie korzystał z przysługującego mu uprawnienia do jednostronnego ustalania kursów walut z uwagi na realia konkurencji na rynku.

Z umowy nie wynika, aby sposób ustalania wysokości kursów walut (niezależnie od tego, jaki on jest) wynikał z jakiegokolwiek dokumentu wewnętrznego banku — regulaminu, okólnika czy wytycznych. Nawet jeśli taki dokument istniał i w dniu zawarcia umowy przewidywał określone zasady ustalania kursu, które (przyjmując hipotetycznie) nie naruszałyby rażąco praw konsumenta, to taki dokument wewnętrzny może być w każdym czasie zmieniony bez żadnego wpływu kredytobiorcy.

Przez niedochowanie przez bank elementarnej lojalności konsument (powód) został zachęcony do zaciągnięcia zobowiązania, które w razie wzrostu kursu narażało go na znaczne dodatkowe koszty, a nawet mogłoby przekroczyć jego możliwości spłaty. Zamiast uświadomić mu takie ryzyko, bank przekonywał, że oferuje produkt bezpieczny i tani. Powód nie miał w związku z tym możliwości podjęcia poinformowanej, rozważnej decyzji. Problem nie powinien być przy tym sprowadzany do porównania kosztów kredytu waloryzowanego i złotowego, lecz wyraża się on w tym, że doprowadzono powoda do zawarcia umowy kredytu na okres 30 lat, nie przedstawiając mu rzetelnych i dostępnych dla banku informacji, które pozwoliłyby mu oszacować konsekwencje ekonomiczne związania się umową w tym kształcie i podjąć świadomą decyzję.

Przedstawianie przez instytucję finansową, dysponującą profesjonalną wiedzą ekonomiczną, instrumentami pozwalającymi analizować dane wpływające z rynku i prognozować zachowania kursów walut, konsumentowi z kraju spoza strefy euro, zarabiającemu w miejscowej walucie, kredytu indeksowanego do CHF jako rozwiązania

korzystniejszego z uwagi na formalnie niższe koszty (niższe oprocentowanie franka i/lub niższą marżę banku), i zatajenie przed nim, że wzrost kursu franka zniweczy te korzyści, a także narazi na ponoszenie kosztów kredytowania znacznie wyższych, od tych którymi bank go kusił na etapie zawierania umowy, musi być ocenione jako działanie nielojalne wobec konsumenta. W sytuacji gdy polega ono na wprowadzeniu nieograniczonego ryzyka kursowego po stronie konsumenta, to prowadzi niewątpliwie do ukształtowania praw i obowiązków kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, naruszając przy tym rażąco jego interesy. Obliczone jest bowiem na to, że na przestrzeni okresu kredytowania rósł będzie kurs CHF do waluty miejscowej, przynosząc bankowi dodatkowe znaczne zyski, ponad te, które konsument mógł objąć swoją świadomością w dacie zawierania umowy.

Naruszenie dobrych obyczajów przejawia się w działaniach banku polegających na przedstawianiu długoterminowego kredytu obciążonego ryzykiem walutowym jako rozwiązania korzystnego dla konsumenta, taniego i bezpiecznego.

Bank nie poinformował powoda rzetelnie o wpływie wzrostu kursu franka na rzeczywiste oprocentowanie, nie przedstawiając żadnych symulacji. Bank nie poinformował na przykład o wysokości kursu granicznego, przy którym rzekome korzyści z niskiego oprocentowania kredytu indeksowanego są niweczone przez wzrost kursu waluty. Nie przedstawił symulacji wskazujących jak wzrosnie wysokość raty oraz całkowity koszt kredytu w przypadku wzrostu kursu. Nie poinformował również, jaki może być scenariusz negatywny ruchu kursów CHF/PLN i jak wówczas, np. w razie kryzysu ekonomicznego skutkującego znacznym osłabieniem PLN wobec CHF, ukształtowałyby się obciążenia kredytobiorcy. Dysponując oczywistą przewagą informacyjną bank nie przekazał powodowi informacji o prognozach wynikających z danych ekonomicznych i geopolitycznych.

Dodatkowo naruszeniem dobrych obyczajów i rażącym naruszeniem usprawiedliwionych interesów konsumentów było zastrzeżenie dwóch różnych kursów wymiany: kursu kupna dla przeliczenia wypłaconego przez bank kredytu, zaś kursu sprzedaży dla obliczania rat spłacanego kredytu. W ten sposób już na wstępie umowy bank zastrzegł sobie dodatkowe nieuzasadnione korzyści kosztem konsumentów. Takie rozwiązanie nie tylko bez żadnego uzasadnienia podwyższało raty kapitałowe, ale także zwiększało podstawę naliczania odsetek i prowizji (marży).

Transponując dyrektywę 93/13/EWG do polskiego porządku prawnego ustawodawca przyjął, że naruszenie interesów konsumenta winno mieć charakter „rażący”. Art. 3 ust. 1 dyrektywy stanowi zaś o tym, że „Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Skonkludować należy, że znacząca nierównowaga wynikających z umowy praw i obowiązków, o ile powoduje szkodę dla konsumenta, winna być każdorazowo traktowana jako przypadek rażącego naruszenia interesów konsumenta. Nierównowaga, która została wprowadzona na podstawie kwestionowanych postanowień umowy, dotyczących jednostronnego ustalania kursu wymiany walut przez bank, ma charakter niewątpliwie rażący. Na mocy tych postanowień cała decyzyjność dotycząca kursu walut pozostała uprawnieniem strony pozwanej.

W ocenie sądu kwestionowane postanowienia umowne pociągały za szkodę konsumenta. Sam mechanizm tzw. spreadu znajduje swoje ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywistie zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie ponoszone są rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywistie podjęte czynności. Zasadnicze wątpliwości budzi natomiast stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytu wypłaconego i spłacanego w walucie polskiej. W przypadku takiego kredytu nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytu, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytu oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Stosowanie w tym celu różnych kursów nie ma zatem racjonalnego uzasadnienia. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorcy i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Z żadnego z dostępnych dowodów nie wynika, aby inaczej było w przypadku umowy stron, gdyż nie wykazano, aby na jej zrealizowanie bank zaciągał jakieś konkretne zobowiązania i dokonywał konkretnych transakcji walutowych z nią związanych. Bez znaczenia pozostawało również,

w jaki sposób bank pozyskiwał środki na prowadzenie akcji kredytowej i w jaki sposób księgował, czy też rozliczał te środki oraz co ostatecznie robił ze środkami pobranymi od kredytobiorców.

Należy też zwrócić uwagę, że zastrzegając sobie prawo posługiwania się własnymi tabelami kursowymi, bank dodatkowo mógł zwiększać swoje zyski, dzięki tzw. spreadowi. Pamiętać należy, że przy tak dużych kwotach zobowiązania nawet groszowe różnice na kursie CHF przynosiły bankowi istotne dodatkowe korzyści. Jest powszechnie dostępną wiedzą, że stosowane przez banki kursy sprzedaży walut obcych nie są korzystne dla nabywców, zasadniczo z uwagi na stosowany spread, z tego też względu konsumenci w Polsce nabywają walutę obcą w kantorach wymiany walut.

W konsekwencji postanowienia stosowane przez Pozwanego dotyczące zasad ustalania kursów wymiany walut są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interes konsumentów. Postanowienia te wprowadzają rażąco dysproporcję praw i obowiązków stron, przyznając jedynie jednej z nich uprawnienie do dowolnego ustalania kryteriów wpływających na wysokość świadczeń stron, przy jednoczesnym odebraniu drugiej stronie możliwości do weryfikowania poprawności działania silniejszej strony umowy. Należy zauważyć, że na konsumentów, poza ryzykiem kursowym, na które godzili się, zawierając umowę kredytu waloryzowanego do waluty obcej, zostało przerzucone ryzyko całkowicie dowolnego kształtowania kursu sprzedaży waluty CHF przez kredytodawcę.

W tym miejscu należy podkreślić, że charakter umowy kredytu hipotecznego waloryzowanego do waluty obcej wiąże się ze znacznym skomplikowaniem oraz długotrwałością zobowiązania. Opisane zakłócenie równowagi stron umowy w sposób rażąco narusza ekonomiczny interes konsumentów, w szczególności kredytobiorców związanych umową kredytu konsumenckiego zawartego na dłuższy czas (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie). Należy również zwrócić uwagę, że Pozwany – będący profesjonalistą i silniejszą stroną stosunku prawnego – w omawianym przypadku na mocy analizowanych postanowień wykorzystał swoją uprzywilejowaną pozycję.

Przez zaniechanie rzetelnego poinformowania powoda o ryzyku kursowym, bank zachował się nielojalnie. Nie przedstawił im jakichkolwiek symulacji, a minimum w tym zakresie, w ocenie Sądu Okręgowego, stanowiłoby: wskazanie poziomu kursu wymiany CHF/PLN, przy którym rzeczywiste koszty kredytu zrównują się z kosztami kredytu złotowego i to zarówno dla spłaty zgodnie z harmonogramem spłat, jak również w wariantcie uwzględniającym prawo kredytobiorcy do wcześniejszej spłaty kredytu, przedstawienie rzetelnej informacji o czynnikach mogących prowadzić do osłabienia się PLN względem CHF w perspektywie 30 lat, na który zawierano umowę, a także o realnych możliwościach (lub ich braku) stabilizacji lub wzmocnienia się PLN względem CHF, wskazanie, jak bardzo może wzrosnąć zadłużenie w przypadku spełnienia się rzetelnych prognoz w wariantcie optymistycznym (a zatem uwzględniając minimalny przewidywany w tamtym czasie wzrost kursu CHF dla okresu kredytowania) oraz z wariantcie pesymistycznym, tj. na wypadek znacznego osłabienia waluty polskiej do CHF, np. wskutek kryzysu gospodarczego.

Bez tych informacji powód nie mógł podjąć świadomej, rozważnej decyzji, a tym samym powyższe zaniechania ze strony banku pozwalają uznać, że klauzula ryzyka wymiany nie została wyrażona prostym i zrozumiałym dla konsumenta językiem – w znaczeniu nadanym tym pojęciom przez art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Powyższe z kolei oznacza, że klauzula ta – pomimo iż określa główne świadczenia stron – podlega badaniu pod kątem ukształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia jego interesów.

Niekorzystne ukształtowanie praw konsumenta w umowie kredytu indeksowanego polega na rozciągniętym na lata istotnym ryzyku wymiany, ale widoczne jest i wówczas, gdyby rozważał on przedterminową spłatę. W przypadku kredytu złotowego konsument, który spłaca kredyt przed terminem, ponosi jedynie koszt odsetek i prowizji za okres do daty spłaty. Tymczasem w przypadku kredytu indeksowanego płaci on dodatkowo różnicę między ówczesnym a obecnym kursem franka, co szczególnie niekorzystnie kształtuje jego sytuację.

Należy jeszcze raz stanowczo podkreślić, że dla dokonywanej oceny miarodajne są jedynie okoliczności występujące w chwili zawarcia umowy, a konsekwencje jej późniejszego wykonywania (w szczególności wysokość powstałej lub mogącej ewentualnie powstać szkody) nie

mogą wpływać na tę ocenę. Podobnie winno się zatem rozpatrywać przesłanki stwierdzenia rażącego naruszenia interesów konsumentów. **Rażące naruszenie interesów konsumentów należy uznać za wadę pierwotną istniejącą w momencie zawierania umowy, dla oceny której okoliczności powstałe później – na etapie jej wykonywania – nie powinny mieć znaczenia.**

Z poglądu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyrażonego w wyroku z 03.10.2019 roku w sprawie C-260/18 (D. vs Raiffeisen) na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG, gdzie jednoznacznie podkreślono, że natura klauzul wymiany, wprowadzających do umowy ryzyko kursowe, przemawia za uznaniem ich za określające faktycznie główny przedmiot umowy. Nie widząc konieczności powielania argumentacji przytoczonej w szczególności w wyroku TSUE, Sąd orzekający w niniejszej sprawie – będąc notabene związanym wykładnią TSUE w zakresie interpretacji postanowień dyrektywy unijnej – uznał, że postanowienia umowne dotyczące sposobów przeliczenia kursy waluty kredytu na walutę płatności i odwrotnie dotyczą głównych świadczeń stron.

Rozpoznając spór na tle kredytu indeksowanego, trzeba uwzględnić treść wyroków Trybunału Sprawiedliwości w sprawach C-26/13 (wyrok z 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z 14 marca 2019 r.) oraz z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, które to orzeczenia zapadły na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe (kredytu indeksowanego, denominowanego lub wprost kredytu walutowego). Z orzeczeń tych wypływa wniosek, że w ocenie TSUE nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule **określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego** (wyroki: C-260/18, pkt 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16).

W wyroku w sprawie C-186/16, wydanym 20 września 2017 r., TSUE dokonał wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy w zakresie skutków zamieszczenia nieuczciwych postanowień i okoliczności, jakie należy brać pod uwagę w razie sporu, wskazując w szczególności w tezie drugiej i trzeciej sentencji, że: „2) Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.3) Artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu odsyłającego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczzonego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej.” Stanowisko, iż postanowienie wprowadzające do umowy kredytu ryzyko walutowe powinno być traktowane jako postanowienie określające główne świadczenie stron, jest przez Trybunał Sprawiedliwości konsekwentnie podtrzymywane w późniejszych orzeczeniach wymienionych powyżej (sprawy C-51/17, C-118/17 i C-260/18).

Trzeba mieć na uwadze, że – jak podkreślił TSUE w wyroku z 30.04.2014 roku o sygn. akt C-26/13 (K. vs (...)) klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała konkretne mechanizmy wymiany waluty obcej, do którego odnosi się warunek, tak aby konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje

ekonomiczne”. Innymi słowy, aby móc uznać dane postanowienie za jednoznaczne, konsument musi — oprócz leksykalnego zrozumienia postanowienia — wiedzieć, jaka kryje się za nim merytoryczna treść. Jak już wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, nie dość, że kurs wymiany waluty był arbitralnie ustalany przez bank, to ponadto był całkowicie nieweryfikowalny dla konsumenta (oczywiście konsument mógł sprawdzić, jaki aktualnie kurs ustalił bank, ale był całkowicie pozbawiony możliwości zbadania, na podstawie jakich kryteriów do tego doszło). W tym stanie rzecz należało przyjąć, że kwestionowane przez powódkę postanowienia są niejednoznaczne, gdyż podpisując je w takim kształcie nie mogła ona w przewidzieć, na co się w istocie godzą.

W związku z niedopuszczalnością zastąpienia abuzywnych postanowień przepisami dyspozytywnymi i zmianą ich treści przez sąd, istotne wydaje się rozważenie, czy umowy kredytu waloryzowanego po wyłączeniu niedozwolonych postanowień mogą dalej wiązać strony i być wykonywane. Postanowienia umowne, będące przedmiotem analizy w ramach niniejszego stanowiska Prezesa Urzędu, regulują swoim zakresem zasady ustalania kursów wymiany walut, które odnoszą się do głównych świadczeń stron. Po wyłączeniu tych postanowień z obowiązujących umów, w żaden sposób nie są w nich uregulowane zasady indeksacji kwoty kredytu, a co za tym idzie, również poszczególnych rat. W konsekwencji, brak jest możliwości ustalenia kwoty zadłużenia w walucie obcej. Należy wskazać, że nawet spłata zadłużenia bezpośrednio w walucie obcej (CHF) nie jest możliwa, gdyż nie sposób określić wysokości zadłużenia w związku z wadliwością indeksacji kwot kredytów.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w cytowanym już wyroku z 03.10.2019 roku w sprawie C-260/18 (D. vs Raiffeisen) w tezie 1 wskazał, że „Art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy”

W tezie 3 TSUE zakwestionował możliwość wypełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Jednocześnie możliwość wypełnienia luki przepisem dyspozytywnym lub mającym zastosowanie, gdy strony wyrażą na to zgodę, została ograniczona do sytuacji, w której usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, tak że ten ostatni zostałby tym ukarany (pkt 48 wyroku).

Należy podkreślić, że pozostawienie w obrocie umowy po wyeliminowaniu klauzuli waloryzacyjnej w istocie byłoby to nie tyle związaniem stron umową „w pozostałym zakresie”, co przewiduje art. 385¹ S 2 kc, ile jej przekształceniem w inny rodzaj umowy kredytowej. Utrzymanie takiej umowy prowadzi do zmiany złożonych przy jej zawieraniu oświadczeń woli. Fakt, że kredyt był wypłacony w PLN i spłacany w tej walucie nie oznacza, że był to kredyt złotowy, gdyż udzielany był przecież na zupełnie innych warunkach. Był to inny rodzaj kredytu, w tym znaczeniu, że był on waloryzowany miernikiem wyrażonym w obcej walucie, a oprocentowanie powiązane było z walutą do której był indeksowany. Zastosowanie w umowie miernika waloryzacji w postaci kursu CHF umożliwiło bankowi zabezpieczenie się przed stratami finansowymi w przypadku zmiany siły nabywczej pieniądza, a jednocześnie racjonalizowało oparcie oprocentowania kredytu na stawce LIBOR nie zaś WIBOR, co po stronie kredytobiorcy z jednej strony rodziło wymierne korzyści (niższe oprocentowanie niż przy kredycie „czysto” złotowym), ale jednocześnie Aktualizowało ryzyko walutowe. Przyjęcie, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa nadal może obowiązywać odnosi się do konkretnego stosunku zobowiązaniowego ukształtowanego zgodną wolą obu stron, a nie innego, który powstanie gdyby zaaprobować omawiany pogląd.

Bank wykorzystał swoją przewagę informacyjną i negocjacyjną, aby doprowadzić konsumentów do zawarcia umowy, która dawała bankowi duże szanse na uzyskanie dodatkowych zysków przez zapewnienie sobie, oprócz oprocentowania kredytu, także korzyści wynikających z nieuchronnego wzrostu kursu franka szwajcarskiego w relacji do złotego.

Nie budzi wątpliwości, że działanie banku było sprzeczne z dobrym obyczajami, polegało bowiem na zatajeniu przed konsumentem istotnych informacji, dostępnych dla banku, które pozwoliłyby konsumentowi na podjęcie świadomej i rozważnej decyzji, na nieprzedstawieniu rzetelnych symulacji wykazujących wpływ wzrostu kursu franka na wysokość zobowiązań powodów i realny koszt kredytu. Bank utrzymując powodów w przekonaniu, że frank szwajcarski jest walutą bezpieczną, stabilną, nie wyjaśnił im, że jest on walutą bezpieczną z punktu widzenia wierzyciela, natomiast z tych samych względów, dla których jest ceniony przez wierzycieli i inwestorów, naraża dłużnika nieosiągającego dochodów w tej walucie na wyjątkowe ryzyko. Bank wykorzystał przy tym swoją przewagę informacyjną a także zaufanie, jakim konsumenci w Polsce obdarzali w tamtym czasie banki, traktując je jak instytucje wiarygodne. Rację ma strona apelująca, że w ten sposób bank doprowadził powodów do zawarcia umowy rażąco naruszającej ich interesy.

Każdy wzrost kursu CHF w relacji do PLN w stosunku do kursu z dnia przeliczenia kursem kupna wypłaconych środków pieniężnych powoduje podwyższenie podstawy oprocentowania kredytu zaciągniętego przez powodów, a jednocześnie skutkuje uiszczeniem w kapitałowej części raty ukrytego oprocentowania w postaci różnicy kursowej (zwwyżki kursu). W efekcie nawet przy ujemnej stawce LIBOR i niskiej prowizji, kredyt ten jest niezwykle korzystny dla banku.

Co istotne w (...) przewidziano sytuację przekształcenia kredytu indeksowanego w kredyt złotowy, na pisemny wniosek kredytobiorcy. Bank nie był jednak związany żądaniem konsumenta, mógł on wyrazić zgodę na takie przekształcenie, ale mógł również odmówić. Powyższe również pośrednio świadczy o tym, że usunięcie z umowy mechanizmu indeksacji nie jest jedynie zabiegiem technicznym pozwalającym na funkcjonowanie umowy w pozostałym zakresie, ale w sposób istotny zmienia prawa i obowiązki stron, jak również zakres ryzyk je obciążających.

Konkludując ten zakres rozważań, jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14.05.2015 roku o sygn. akt II CSK 768/14, eliminacja danej klauzuli umownej jako konsekwencja jej abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowałaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta (zob. także m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18.09.2019 roku w sprawie o sygn. akt. V CSK 152/19).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że umowa kredytu, będąca przedmiotem oceny w tej sprawie, **jest nieważna**. Uwzględniając ustaloną przez Trybunał Sprawiedliwości wykładnię art. 4 dyrektywy 93/13 trzeba bowiem uznać, że klauzule przeliczeniowe nie są odrębnym dodatkowym postanowieniem umownym, lecz elementem postanowienia wprowadzającego do umowy ryzyko wymiany (ryzyko zmiany kursu walut), a tym samym określają **główny przedmiot umowy**. Niewątpliwie też wprowadzenie ryzyka wymiany do umowy nastąpiło przez umieszczenie w niej nieuczciwych postanowień umownych. Gdy uwzględni się zgodną z dyrektywą 93/13 wykładnię art. 3851 § 1 KC. a następnie dokona subsumpcji ustaleń faktycznych co do sposobu i zakresu poinformowania powoda przez bank o ryzyku zmiany kursów walut pod normę prawną, to wniosek jest jeden: pozwany przedsiębiorca nie dopełnił spoczywającego na nim obowiązku sformułowania proponowanych konsumentowi postanowień określających główny przedmiot umowy językiem prostym i zrozumiałym. Bank poprzestał bowiem na formalnym pouczeniu o ryzyku walutowym, nie przedstawiając powodowi żadnych informacji, które pozwoliłyby mu rozeznąć się w tym, jak duże jest ryzyko zmiany kursu CHF na przestrzeni wieloletniego okresu związania się z bankiem umową kredytu i jak bardzo mogą wzrosnąć jego zobowiązania z umowy kredytu.

Konsekwencją ustalenia nieważności umowy jest obowiązek pozwanego do zwrotu świadczenia jako świadczenia nienależnego, zgodnie z teorią dwóch kondycji, zaprezentowanej przez Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 7 maja 2021 r. : „Jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy

(art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna”.

Zdanie ostatecznie zacytowanej części uchwały wskazuje jednoznacznie, że roszczenie powoda powstało dopiero z chwilą stwierdzenia nieważności umowy przez sąd. Oczywistym jest zatem, że roszczenie powoda w sprawie niniejszej nie uległo przedawnieniu.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw z § 2 pkt 7 w zw z §15 ust 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych (z dnia 22.10.2015r., Dz.U. z 2015 r. poz 1804 ze zm.); w ocenie Sądu nakład pracy pełnomocnika powoda, nakład jego pracy w przyczynienie się do rozstrzygnięcia sporu oraz zawilość sporu uzasadnia przyznanie wynagrodzenia w stawce 2- krotnie przewyższającej stawkę minimalną.

Sędzia Agnieszka Kluczyńska

ZARZĄDZENIE

Odpis doręczyć pełnomocnikom stron;

23/09/2021

A K.